Nr. 17.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Piątek, 22 stycznia 1886. NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 21 stycznia.

(Odrzucenie przez trzy państwa bałkańskie projektu mocarstw dotyczącego rozbrojenia; odmowna odpowiedź bułgarska; ukaz księcia Aleksandra, poddający Rumelią pod prawodawstwo księstwa bułgarskiego; nowy apetyt Rosyi na Carogród. — Obawy angielskie przed przeczuwanym zamachem na królową angielską; kwestya irlandzka jako dominująca nad całém położeniem w Anglii, niezgoda w obozie liberalnym, odpowiedź Salisburego dana deputacyom angielskim z Irlandyi i stanowcza postawa partyi irlandzkiéj. — Rozmowa p. Freycineta z posłem hiszpańskim. — Cła ochronne w Belgii.)

Kwestya wschodnia przedstawia znów dzisiaj dziwne widowisko, obraz tak w całości, jak w poszczególnych swych grupach tak pomieszany, że i najlepszy znawca stósunków wschodnich nie zdoła się zoryentować w tym chaosie to ciemnych, to jaskrawych barw i figur występujących na scenę. Myśmy wczoraj usiłowali odgadnąć tę zagadkę wschodnią i podać czytelnikowi niejakieś wskazówki, któreby go strzegły od zatonięcia w tém do gruntu wzburzoném morzu domysłów i kombinacyi. Odwołując się na to, cośmy wczoraj napisali, zestawiamy nadeszłe dziś wiadomości z półwyspu bałkańskiego, objaśniając je kilku słowami. Faktem jest teraz niezaprzeczonym, że nie tylko Serbia i Grecya, ale i Bułgarya odmowną dała odpowiedź na propozycyą wielkich mocarstw, dotyczącą rozbrojenia armii. W odmownéj odpowiedzi bułgarskiéj zasługuje na podniesienie zawarta w niéj wzmianka o Rosyi. Rząd bułgarski przyznaje, że Rosya troszczyła się zawsze o los państw bałkańskich, mianowicie Bułgaryi. — Książę Aleksander szturmuje więc ustawicznie do twardego serca cara rosyjskiego. Bułgarya — mówi w końcu nota — gotowa natychmiast rozpuścić swą armią, skoroby tylko Serbia, któréj postawa staje się z dniem każdym groźniejszą, zobowiązała się formalnie do rozbrojenia i skoroby mocarstwa przywróciły pokój i dały rękojmią, że Serbia nie zaczepi po raz wtóry Bułgaryi. — Tak tedy mocarstwa z wszystkich stron niezaszczytną otrzymały odprawę. Jakby na przekór tym medyatorom gospodaruje książę Aleksander tak w Rumelii, jakby był już jéj prawowitym władzcą. Wydał on na dniu 23 grudnia starego stylu ukaz, który brzmi: „My Aleksander I, z Bożéj łaski i woli narodu książę bułgarski, rozporządzamy, co następuje: 1) Prawodawstwo księstwa bułgarskiego będzie miało moc obowięzującą i w południowéj Bułgaryi od dnia 1 stycznia 1866 (starego stylu). 2) Zawieszone na dniu 6 września i do 1 stycznia 1886 ulegające rozstrzygnięciu sądów pierwszéj i drugiéj instancyi sprawy cywilne i kryminalne mają być sądzone wedle praw wschodniéj Rumelii. 3) Wszystkie wyroki dawnych sądów rumelijskich wydane w sprawach cywilnych i handlowych, mają być wykonane wedle ordynacyi procesowéj księstwa bułgarskiego. 4) Wykonanie niniejszego ukazu polecamy naszemu ministrowi sprawiedliwości.“ Książę Aleksander wydaje podobne rozporządzenia, nie pytając się Porty i innych mocarstw. Postępowanie to nie licuje wcale z dawnemi przyrzeczeniami, jakie był dawał książę w Carogrodzie, kiedy armia bułgarska w krytycznem znajdowała się położeniu, kiedy nie było jeszcze pewném, kto z walki wyjdzie zwycięzcą. Ale któż dzisiaj pyta się o takie drobnostki? Książę Aleksander jest politykiem realnym, biorąc sobie za wzór tych, którzy głoszą zasadę: beati possidentes a dla których fakta większe mają znaczenie, aniżeli pisane traktaty.

Jakąż teraz zajmą postawę mocarstwa po téj odmownéj odpowiedzi państw bałkańskich? Jeżeli nota zbiorowa i zawezwanie do rozbrojenia nie ma zrobić zupełnego fiasco, to mocarstwa będą musiały szukać ratunku w ultima ratio regum i rozpocząć wojnę. Ministeryalny dziennik rosyjski pisał jeszcze wczoraj, że z powodu ociągania się Grecyi i Serbii muszą mocarstwa podwoić swe usiłowania, aby cel zamierzony osięgnąć, gdyż tego wymaga nie tylko godność Europy, lecz i konieczność zapobieżenia katastrofom, których doniosłości nikt przewidzieć nie może. I dzisiejszy telegram z Petersburga zapewnia, że pomiędzy mocarstwami panuje zupełne porozumienie, i że ponowią one raz jeszcze swe usiłowania i zawezwą państwa bałkańskie do rozbrojenia. Są to jednak tylko słowa, do których nikt wielkiéj nie przywięzuje wagi. Większego znaczenia jest to, co pisze „Nowoje Wremia“: „Rząd rosyjski — mówi organ ten — jest zdecydowany zaproponować mocarstwom, ażeby armia rosyjska wkroczyła do Bułgaryi, austryacka do Serbii, a Anglia wystąpiła z flotą swą przeciw Grecyi.“ — Nie zły to pomysł ta inwazya wojsk rosyjskich do Bułgaryi, w pobliże Carogrodu. Mocarstwa europejskie namyślą się zapewne głęboko nad tą nową propozycyą i nie będą po raz wtóry wystawiały się na niebezpieczeństwo wydania Turcyi na pastwę Rosyi. Że Petersburgowi uśmiecha się ta myśl, pokazuje ten fakt, iż Rosya zwleka umyślnie załatwienie sprawy bułgarskiéj do czasu, w którymby mogła wziąć ją w swe ręce. Rosya pragnie połączyć tę sprawę z haraczem bułgarskim i kosztami wojennemi, których dotąd nie zapłaciła jéj Turcya. Na podstawie traktatu berlińskiego ma Turcya zapłacić Rosyi 310 milionów rubli kontrybucyi. Turcya oddała w zastaw za długi prawie wszystkie swe dochody. Przed trzema laty stanęła pomiędzy obu państwami ugoda, że Turcya płacić będzie rocznie 350,000 funtów aż do umorzenia całego długu kontrybucyjnego. W r. 1884 zapłaciła Turcya sumę, do jakiéj się zobowiązała, w r. 1885 uiściła się z niéj za pomocą kredytu w banku otomańskim; w tym roku nie ma na wypłatę tę żadnego funduszu. Rosya oświadczyła się sama, że będzie cierpliwą, bo może znajdzie się jaki sposób stósownéj kompensaty. Co do téj kompensaty, to panuje w niektórych kołach mniemanie, że Rosya czeka chwili, aż wysokość haraczu bułgarskiego będzie przez mocarstwa oznaczona, a to w celu uzyskania dawnego wpływu w Bułgaryi, która dostanie się przez to w pewną zależność od Rosyi. Tak tedy Rosya, wierna swéj tradycyi, zdąża na różnych drogach do celu, a zepchnięta raz z nich, wraca na nowo i nowe obmyśla etapy, by dotrzeć do Carogrodu.

W dniu dzisiejszym wygłosi królowa angielska w parlamencie mowę od tronu. Jak piszą angielskie gazety, zarządzono na drodze z Westmünsteru do parlamentu na wielką skalę środki ostrożności; monarchini towarzyszyć będzie eskorta oficerów wraz z 100 gwardzistami; ulice zostaną zamknięte, ponieważ w pewnych kołach obawiają się zamachu. Kwestya irlandzka porusza wszystkie umysły. Książęta Westminister, Davonshire Argyll i Bedford grożą Gladstonowi wystąpieniem z obozu liberalnego, gdyby miał w parlamencie stawić wniosek o nadanie Irlandyi osobnego parlamentu; Chamberlain oświadcza, że przyzna Irlandczykom wszelkie możliwe ustępstwa, byle tylko jedność państwa nie została na szwank narażona. Ta niezgoda w obozie liberalnym dodaje odwagi gabinetowi Salisburego, któryby z pewnością natychmiast upadł, gdyby w stronnictwie Gladstona wytworzyła się jedność i zgoda. Nieprzyjazne Irlandyi żywioły prą i na gabinet konserwatywny, ażeby nie ustępował. We wtorek przyjmował lord Salisbury deputacye kilku przyjaznych rządowi stowarzyszeń irlandzkich, które mu zwracały uwagę na poważne położenie w Irlandyi i prosiły go, ażeby rząd wydał potrzebne środki ostrożności. Lord Salisbury odpowiedział, że zna dobrze obecną kryzis i bierze na siebie całą odpowiedzialność. Kwestya irlandzka góruje tedy nad całą sytuacyą polityczną w Anglii. W obec tego ogólnego zamieszania zachowuje Parnell tajemnicze milczenie. Podczas gdy torysowie i liberali walczą ze sobą i to jeszcze w własnych obozach, zajmuje przywódzca ligi irlandzkiéj wyczekujące stanowisko. Wczoraj miał Parnell odbyć ze zwolennikami swymi politycznymi walną naradę i nakreślić plan kampanii parlamentarnéj. Podczas gdy dwa wielkie stronnictwa polityczne w Anglii widoczną okazują bezradność, partya irlandzka jest spokojną i świadomą swego celu. Są to znaki, pod któremi odnoszą się zwykle zwycięztwa.

Nowy gabinet francuski zaręcza ponownie, że wiernym pozostanie zobowiązań, jakie ma względem sąsiedniéj Hiszpanii. P. Freycinet odbył we wtorek konferencyą z posłem hiszpańskim p. Albareda i powiadomił go, że zarządził potrzebne środki ostrożności na granicy hiszpańskiéj.

Belgia zaprowadza u siebie cła ochronne. Podczas wczorajszego głosowania w sekcyach Izby reprezentantów nad wnioskiem dotyczącym zaprowadzenia cła od bydła i zboża zagranicznego padło za cłami głosów 45 a 27 przeciw; 8 członków sekcyi wstrzymało się od głosowania.

Encyklika

Ojca świętego Leona XIII.

do Arcybiskupów i Bisk. państwa pruskiego.

(Dokończenie.)

Ponieważ stan kapłański, dziedzic tak wzniosłego urzędu, w którym jedni po drugich bez przerwy następują, zawsze jest ten sam i w biegu wieków się odnawia, i ponieważ potrzebną jest rzeczą, aby ci, ktorzy do tego stanu są powołani, co do czystości nauki i niewinności życia wedle możności postępowali śladami onych pierwszych siewców wiary, wybranych przez Chrystusa, przeto nikomu wątpliwem być nie może, iż jedynie Biskupom przysługuje prawo i obowiązek uczenia i kształcenia młodzieńców, których Bóg szczególną łaską z liczby wiernych wybrał na swe sługi i szafarzy swych tajemnic. I zaiste, jeżeli ludzie muszą przyjmować naukę religii św. od tych, do których powiedziano: Nauczajcie wszystkie narody, o ile większy obowiązek mają Biskupi według téj metody, którą uważają za najwłaściwszą i za pośrednictwem tych nauczycieli, których uważają za najgodniejszych wskazywać pastwiska zdrowéj nauki téj młodzieży duchownéj, która kiedyś mocą urzędu swego ma być solą ziemi i w imię Chrystusa iść między ludzi głosić prawdy Boże. A nie tylko to bardzo trudne zadanie ciąży na Biskupach, lecz mają oni także obowiązek czuwania nad wychowańcami stanu duchownego i wcześnie wpajać w nich uczucia głębokiéj pobożności; gdy bowiem téj im brakować będzie, wtedy ani nie będą godnymi zaszczytu kapłańskiego, ani też nie będą zdolni godnie obowiązków tego stanu wykonywać.

Wy mianowicie, Czcigodni Bracia, pouczeni doświadczeniem, wiecie dokładnie, jak trudną jest rzeczą i jakiego nieustannego trudu potrzebuje wychowanie i kształcenie takich młodzieńców. Ponieważ bowiem ci, którzy w pierwszych latach wybrali Pana Boga częścią dziedzictwa swego, według przepisu Apostoła obowiązani są przedstawiać siebie samych oczom ludu chrześciańskiego za żywy wzór cnoty, oraz i umiarkowania, przeto pod wodzą i nauką Biskupów i pod kierunkiem wybranych nauczycieli zawczasu uczyć się muszą panować nad namiętnościami swemi, gardzić tém, co jest ziemskie i znikome, a dążyć do rzeczy niebieskich, których rozmyślanie ma ich krzepić, których miłość ma ich zapalać do tego, iżby tém łatwiéj wśród pokus tego świata w czystości i niewinności żyć mogli. Wcześnie też powinni przyzwyczajać się do tego, aby mężnie i bez trwogi głosili ludziom i stawali w obronie prawdy katolickiéj, którą świat pogardza i z uporczywą nienawiścią prześladuje.

Czegoż, czcigodni Bracia, należałoby się obawiać, gdyby w takich czasach, które w obronie świętéj sprawy Kościoła wymagają silnéj walki, mężowie stanu duchownego nie byli, dzięki świętéj karności i miłości, umieli trzymać się ściśle Biskupów, iść za ich głosem i nie cofać się przed żadną trudnością dla Imienia Jezusa Chrystusa — właśnie przez tę karność, któréj się poddawają w młodych latach w seminaryach duchownych i innych zakładach, przygotowują się przyszli kapłani zdala od burzy ludzkich trosk do godnego spełnienia apostolskich obowiązków, do ochotnego znoszenia wszystkich utrapień życia i wszelkiego rodzaju trudności dla zbawienia dusz. Pod nadzorem i kierownictwem Biskupów, oraz wybranych przez nich kapłanów odznaczających się długoletniém doświadczeniem w życiu kościelném, sprawia ta karność, że alumni uczą się siły swe dobrze obliczać i poznawać, co te siły zdziałać mogą; z drugiéj zaś strony Biskupi poznawszy zdolności i charakter każdego, mogą trafnie osądzić, którzy z nich godni zaszczytu kapłańskiego „oraz zapobiedz“, aby ktoś niezasłużenie, albo zawcześnie święceń nie otrzymał.

Jakże zaś takie zbawienne owoce osiągnąć by można, gdyby Pasterze nie mieli władzy usuwania przeszkód i używania odpowiednich środków dla osiągnięcia tych celów?

Wiadomą jest rzeczą, że synowie Waszego ludu, oprócz innych znakomitych zalet, odznaczają się także sławą wojenną; czyżby kierownicy państwa Waszego pozwolili kiedykolwiek na to, aby młodzieńcy, kształcący się w zakładach wojskowych na przywódców wojska i na przyszłych dostojników armii, uczyli się znajomości robienia bronią od kogo innego, jeżeli nie od znawców sztuki wojennéj? — aby inni ludzie, a nie wojskowi, wpajali w nich karność wojskową, praktyki żołnierskie i ducha wojennego?

Z tego, cośmy powiedzieli, łatwo zrozumieć, dla czego od najdawniejszych czasów Kościoła Papieże rzymscy i Biskupi katoliccy najgorliwiéj się o to starali, aby dla kandydatów stanu duchownego zakładać wspólne domy, aby ich tam osobiście lub z pomocą innych doświadczonych nauczycieli, których często wybierano z pośród duchowieństwa katedralnego, kształcili w piśmiennictwie, w naukach ścisłych, a mianowicie w godnych stanu kapłańskiego obyczajach. Jeszcze dzisiaj pamięć ludzka sławi domy, założone przez Biskupów i zakonników celem przyjmowania kleryków, a pomiędzy niemi zażywa słusznéj sławy lateraneński pałac patryarchalny, z którego jakoby z twierdzy nauk i cnoty wychodzili Papieże i Biskupi pełni mądrości i świątobliwości. Tak ważném i tak potrzebném okazało się to popieranie gruntownéj i starannéj karności kleryków, że już w początkach VI wieku synod w Toledo rozporządził „co do tych, których wola rodziców już od pierwszych lat dziecięctwa poświęcała stanowi duchownemu,“ aby „zaraz po otrzymaniu tonsury i przypuszczeniu do urzędu lektora we wspólnym domu pod nadzorem Biskupa przez przełożonych swoich wychowywani byli.“

Z tego pokazuje się, jak świętą i sprawiedliwą jest rzeczą, że usilnie na to nastawamy, aby seminarya Waszych dyecezyi urządzone i kierowane były według tych przepisów, które Ojcowie soboru trydenckiego, jak powszechnie wiadomo, wydali.

Nie z innéj też przyczyny Stolica Apostolska przy zawieraniu między Papieżami rzymskimi a najwyższymi państw kierownikami odpowiednich różnym czasom traktatów usilnie tego przestrzegała, aby co do seminaryów trzymano się zasad powyższych i aby uznawano prawo Biskupów do kierowania temi zakładami z wyłączeniem wszelkiéj innéj władzy.

Dowodzi tego pomiędzy innemi jasno Bulla „de salute animarum“, wydana przez Poprzednika Naszego, w Bogu spospoczywającego Papieża Piusa VII, pod dniem 18 lipca 1821 r., i po poporozumieniu się z królem pruskim, stanowiąca nowe określenie granic dyecezyi.

Niechaj przeto nietykalném i wolném będzie prawo Biskupów i władza ich kształcenia na arenie seminaryów pokojowego zastępu wojska Chrystusowego; niechaj nietykalném będzie ich prawo wybierania według ich sądu kapłanów, którym różne urzędy powierzyć pragną, i niechaj im wolno będzie bez wszelkiéj przeszkody wykonywać w pokoju urząd Biskupów.

Z tego, cośmy tutaj powiedzieli, widzicie, Czcigodni Bracia, jak słusznie i sprawiedliwie oświadczyliśmy, że do przywrócenia pożądanéj i trwałéj zgody między Kościołem a rządem, o którą już od dawna w gorących modłach Boga prosimy, trzeba nadewszystko takiéj zmiany praw ogłoszonych, aby potrzebna Kościołowi do jego życia i działania wolność pozostała nienaruszoną.

Ufamy, że stojący u steru rządu mężowie słusznych żądań naszych wysłuchać i to nam przyznać zechcą, czego żądamy na mocy praw najświętszych.

Żądania też nasze nie są takie, aby w czémkolwiek ubliżać miały godności i potędze panujących; owszem dobro publiczne na ich uwzględnieniu wielce skorzysta. We wszystkich świadectwach, które wy, Bracia czcigodni i współpracownicy Wasi w ogłaszaniu słowa Bożego o obowiązkach względem rządu zdajecie w obec ludu, kładziecie przycisk na to mianowicie, że wszyscy wierni winni być posłuszni władzom państwa i chronić się od buntowniczych knowań i schadzek, że winni w miłości chrześciańskiém być względem drugich wyrozumiałymi i pełnić wiernie wzajemne obowiązki w społeczeństwie ludzkiém.

Gdyby liczba współpracowników Waszych była większą, niż teraz, to zwiększenie pomnożyłoby i zastęp tych, których powinnością jest szerzenie tych zasad dla społeczeństwa ludzkiego tak bardzo zbawiennych. Wtedyby łatwiéj przyszło obsadzić parafie, pozbawione od tak dawnych czasów pociechy duchownéj, doświadczonymi duszpasterzami, czego wszyscy katolicy tak gorąco pragną.

Krom tego, jak Wam wiadomo, bracia czcigodni, w wielu miejscach w łonie społeczeństwa ludzkiego nagromadziło się wiele materyalu palnego. Jeśli ten się zajmie, rozniesie szeroko pochodnie pożaru i fatalne wywoła nieszczęścia. Tu dotąd policzyć należy nasamprzód kwestyą robotników, zajmującą całą uwagę statystów, którzy szukają sposobów, jakby odwrócić grożące niebezpieczeństwa i zwalczać zwolenników tajnych stowarzyszeń, korzystających z każdéj sposobności, byleby tylko publiczny zamęt zużytkować na owe cele i na wielką szkodę państwa zaprowadzić zmiany i innowacye w jego urządzeniu.

Trudno zaiste uwierzyć, jak wielkie zasługi właśnie na tém polu położyć zdołają słudzy Kościoła około społeczeństwa ludzkiego, czego według świadectwa historyi tylokrotne złożyli dowody w ubiegłych wiekach w epoce burz i zamętów. Kapłani bowiem, którzy z natury swego powołania wchodzą nieomal w codzienną styczność z ludźmi klas niższych, znają ich trudy i dolegliwości jak najdokładniéj, widzą rany ich serca, a czerpiąc zbawienne nauki ze źródeł religii, kwalifikują się w jak najwyższym stopniu do udzielania schorzałym duszom tych zbawiennych leków, które zdołają panujące dziś choroby ukoić, złamane serca ukrzepić i ducha buntowniczego zakląć.

Równie daleko sięgającą i zbawienną czynność rozwinąć mogą przejęci duchem czysto kościelnym słudzy religii w owych dalekich i nieucywilizowanych okolicach, w których kilku monarchów Europy postanowiło pozakładać osady. Statyści niemieccy skierowali wszystkie usiłowania nie tylko do zakładania kolonii i rozszerzenia posiadłości, lecz i do otworzenia nowych dróg dla przemysłu i handlu. Położą oni i w tym względzie niepospolite zasługi około cywilizacyi ludzkości, jeżeli te nieokrzesane plemiona pozyskają dla łagodniejszych obyczajów i wdróżą je do moralnego życia.

Jeśli zaś chodzi o przekształcenie umysłów i woli narodów żyjących w stanie dzikim, trzeba je oswoić ze zbawiennemi naukami religii, dać im poznać zasady moralności i wznieść je do godności dzieci Bożych, do któréj je powołały zasługi Zbawiciela naszego. Papieże przeto rzymscy, których ta myśl nigdy nie opuszczała, starali się zawsze gorliwie o wysyłanie zwiastunów ewanielii w celu nawracania pogan. W rzeczy saméj zadanie, o które tu chodzi, nie jest takiém, iżby je można osiągnąć wysyłaniem wojska, albo usilném staraniem mężów stanu i mężów ster rządu w ręku dzierzących. Według świadectwa dziejowego przypada to zajęcie owym mężom, którzy, wyszedłszy z łona Kościoła, biorą na siebie trudy i niebezpieczeństwa tych wypraw w interesie religii podejmowanych i jako zwiastuni i tłómacze woli Boga wstępują na tór wiodący do ludów barbarzyńskich, aby tam poświęcić życie i przelać krew na zbawienie bliźnich.

Rozważając to wszystko w głębi duszy, żywimy w sercu nadzieję, że łaska Boża Nasze życzenia pomyślnym uwieńczy skutkiem. Wy zaś, Czcigodni Bracia, nie ustawajcie w błagalnych modłach do Boga, aby gorące pragnienia nasze ziścić raczył. A ponieważ duszami Waszemi nie powodują ziemskie myśli i pragnienia, lecz jedynie gorliwość o cześć Boga i przywiązanie do Kościoła, nie ulega wątpliwości, że za przyczyną łaski Boskiéj zbierzecie obfite owoce Waszéj wytrwałości.

A ponieważ przy wszystkich przedsięwzięciach skutek niechybny zawisł od zgody umysłów i wzajemnéj miłości, o nic nie będziecie się usilniéj starali, jak o ścieśnienie coraz większe téj świętéj Waszej wzajemnéj miłości.

Dla tego pragniemy, abyście, czcigodni bracia i o tém zawsze pamiętali, że zamięszania, które Wam obecnie dają się we znaki, są tego rodzaju, iż nie tyle dotykają dobra poszczególnych dyecezyi, ile wspólnych interesów całego Kościoła, których obrona, jak Wam to wiadomo, jest zadaniem Stolicy Apostolskiéj, w któréj ręku spoczywa pełnia władzy w kierownictwie Kościoła, najwyższe dostojeństwo nauczycielskie i punkt środkowy jedności katolickiéj. Na tę Stolicę Apostolską miejcie zawsze oczy zwrócone i pomnijcie na to, że ta stolica o nic się tyle nie troszczy, jak żeby jéj usilne starania tego dokazały, ażeby walka, która Wasz kraj przyprawia o niepokój, raz przecież ustała, jak tego sobie i Wy, i poruczeni Waszéj opiece wierni z całego serca życzą.

Ojca miłosierdzia błagamy z głębi duszy, ażeby spojrzał litościwie na niedolą i smutki Nasze i modłów Waszych wysłuchać raczył, a jako rękojmią Naszéj osobliwéj miłości, Boskiéj opieki i pociechy, Wam, Czcigodni Bracia, całemu duchowieństwu i poruczonym Wam wiernym udzielamy apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 6 stycznia 1886, w ósmym roku Naszego pontyfikatu.

Leon XIII.
Papież.

Cześć oddana Ojcu św.

Telegram biura Wolffa sygnalizuje znów dzisiaj światu nowy elaborat półurzędowéj „Nordd. Allg. Ztg.“ i to w następujących słowach:

Berlin, 21 stycznia. „Nordd. Allg. Ztg.“ zwalcza zdanie pewnych pism niemieckich, jakoby pośrednictwo Papieża nie było potrzebne, i odpowiada na to: nie o wyspy karolińskie chodziło wtedy, gdy zawezwano pośrednictwa Papieża, lecz o *niebezpieczne dla pokoju, a w wysokim stopniu doprowadzone naprężenie* między Hiszpanią a Niemcami. Ze pośrednictwo papieskie to naprężenie usunęło, to jest *wielką i niezaprzeczoną zasługą Papieża. Nikt inny, oprócz Papieża,* nie byłby takiego rezultatu osięgnął. Do tego potrzebną była ***ogólna cześć***, jaką się cieszy osoba Leona XIII, ***szczególny dar*** do spraw pokojowych, jakie ten dostojny Pan (hoher Herr) posiada.“

W słowach tak pełnych uznania „Nordd. Allg. Ztg.“ jeszcze się nie wyraziła o Papieżu, którego niedawno temu posądzała o popieranie rewolucyjnych dążności. Wyrazy te mają jeszcze i z tego względu znaczenie, że w nich widzimy przyznanie wielkiego niebezpieczeństwa, w jakiém się znajdował pokój europejski wskutek zatargu niemiecko-hiszpańskiego.

Tylko wysokie stanowisko, nadzwyczajna godność, niezwykłe przymioty Ojca św. uratowały Europę od srogich następstw wojny.

Właśnie przyznanie tego wszystkiego w organie kanclerskim, uprzejmy ton listu kanclerza, w którym książę Bismarck tytułuje Ojca św. „Sire“ — tytuł dawany tylko świeckim suwerenom — powołanie księdza Biskupa Koppa do Izby panów (ksiądz Arcybiskup Krementz został w roku 1882 członkiem rady stany) — wszystko to wzkazuje na zbliżający się termin onego zwrotu w kościelno-politycznych zamiarach rządu pruskiego, o którym niedawno wspominaliśmy.

„Kreuz Ztg.“ zapowiada niedalekie wniesienie ustawy kościelno-politycznéj, któréj treścią ma być wychowanie młodzieży duchownéj i sprawa trybunału kościelnego, który poskładał z urzędu Biskupów katolickich, jak Najdostojn. księdza Kardynała Arcybiskupa naszego, księcia Biskupa wrocławskiego, Biskupa trewirskiego, paderbornskiego, monasterskiego, limburskiego i osnabruckiego.

Gdyby rząd pruski uznał znakomite wywody ostatniéj encykliki, w któréj sławiony jako miłośnik pokoju Leon XIII wyjaśnia naukę i zapatrywanie Kościoła, gdyby usunięto trybunał kościelny i zwolniono więzy krępujące jurysdykcyą Biskupów — katolicy zmianę taką powitaliby z żywą radością, nawet choćby książę Bismarck porozumiał się z Ojcem św. „po nad głosami“ posłów katolickich.

My wszystkie te objawy i pogłoski przyjmujemy z nakazaną dzisiejszemi stosunkami ostrożnością — zwłaszcza wobec tonu, jaki względem nas Polaków przybrały dzienniki niemieckie. Grzeczne słowa organu kanclerskiego nas nie zachwycają, gdy przypominamy sobie, co ta gazeta dawniéj na Stolicę św. popisała. Tytuł „Sire“, którego nawet włoska ustawa gwarancyjna używa, należy się Ojcu św. z prawa i obowiązku, ponieważ żadne mocarstwo formalnie jeszcze niesłusznéj grabieży ojcowizny Piotra św. nie uznało, i ponieważ Papież choćby tylko na terytoryum watykańskiém jest panującym monarchą.

Z Berlina donoszą nam, iż w pewnych sferach tamtejszych panuje przekonanie, iż sprawa gnieźnieńsko-poznańska załatwioną zostanie w sposób następujący: Ponieważ rokowania w kwestyi osób nie mogą chwilowo doprowadzić do pomyślnego rezultatu, przeto nuncyusz papiezki mający rezydować w Berlinie, rodem Włoch, obejmie tymczasowo w zastępstwie zarząd naszych archidyecezyi, a w jego imieniu subdelegowani oficyałowie w Poznaniu i Gnieźnie sprawy duchowne załatwiać będą.

Nie bierzemy odpowiedzialności za tę nowinę, mającą być wyrazem zapatrywań pewnych sfer berlińskich.

Ważny wyrok.

Z Obornik, 20 stycznia.

Przed izbą karną w Poznaniu toczyła się dnia 7 grudnia r. z. i dnia 18 stycznia r. b. ciekawa sprawa z dziedziny szkólnictwa. Na ławie oskarżonych zasiadł ks. Karól Seichter z Bąblina, obwiniony o nadużycie ambony (kodeks karny § 130a) i o nieprawne wykonywanie czynności duchownych. Rzecz się miała, jak następuje:

W symultannéj szkole obornickiéj wykładał nauczyciel Dziubiński w porozumieniu z rektorem Wenzlem religią dzieciom polskim po niemiecku w dwóch pierwszych oddziałach. Ksiądz Seichter w sierpniu r. z. nazwał to postępowanie nauczyciela z ambony samowolnem, bezprawnem, krzywdzącem dzieci narodowości polskiéj i wezwał rodziców, by protest zanieśli do władzy. Wskutek tego przemówienia rodzice zakazali swym dzieciom odpowiadać nauczycielowi w religii po niemiecku. Królewska prokuratorya dopatrzyła się w tém napomnieniu rodziców, by praw swych dochodzili, podburzania ludu z ambony i wytoczyła ks. Seichterowi proces. Termin pierwszy odbył się dnia 7 grudnia r. z. przed izbą karną w Poznaniu, na którym sąd wyroku nie orzekł dla braku informacyi co do języka wykładowego w religii. Sąd postanowił zapytać król. rejencyą, jakie przepisy u nas istnieją co do wykładu religii i wyznaczył, otrzymawszy żądaną informacyą, nowy termin na dzień 18 stycznia r. b. W terminie pierwszym wnosił prokurator o dwa miesiące więzienia, w drugim, przekonawszy się z informacyi o słuszności żądań katolików Polaków, wniósł o uwolnienie ks. Seichtera, twierdząc, że słowa jego bynajmniéj nie były zdolne, aby podburzyć lud. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i orzekł, że ks. Scichter znając rozporządzenia rejencyi, mógł z ambony zwrócić rodzicom uwagę na to, aby starali się u władzy o przywrócenie wykładu religii w języku ojczystym.

Za czynności duchowne skazał sąd ks. Seichtera na 20 m. kary, albo dwa dni więzienia.

Obrony podjął się nasz mecenas pan Piotr Gładysz, i jego to logicznym a spokojnie wypowiedzianym wywodom we wielkiéj części zawdzięczamy tak pomyślny przebieg całéj sprawy.

Z przebiegu tego procesu pokazuje się, że nawet w dzisiejszych stósunkach wolno jest kapłanowi, gdy to uzna za stósowne, z ambony przestrzedz wiernych, aby bronili praw swych do szkoły i aby czuwali nad religijném wychowaniem dzieci.

Ilekroć jednakże chodzi o sprawy drażliwéj natury, będzie zapewne rzeczą, że względu ostrożności lepiéj sprawy tego rodzaju traktować prywatnie, lub na zebraniach publicznych.

Ponowne skazanie księdza za wykonywanie czynności duchownych na 20 m. kary przypomni światu, że jeszcze kulturkampf, przynajmniéj na ziemi polskiéj, istnieje — i że gdy „Nordd. Allg. Ztg.“ wychwala pod niebiosy pokojowe usposobienie Ojca św., a król JMość Biskupów katolickich mianuje członkami Izby panów i Rady stanu, w Wielkopolsce księża za odprawianie mszy św. i głoszenie słowa Bożego skazani bywają na grzywny lub więzienie, oraz spotykają się z groźbą „dann werden wir Sie einfach ausweisen.“

Wyższe zakłady naukowe
we W. Ks. Poznańskiém.

„Centralblatt für die gesammte Unterrichts-Verwaltung in Preussen“, podaje następujące daty statystyczne o wyższych zakładach naukowych we W. Księstwie Poznańskiém.

W półroczu zimowém 1884/85 wynosiła liczba dyrektorów i nauczycieli akademicznie wykształconych, zatrudnionych przy 14 gimnazyach w Księstwie: 164 (162 w półroczu latowém); nauczycieli elementarnych i technicznych 15; pomocniczych nauczycieli, akademicznie wykształconych 23, kandydatów 16. Nauczycieli gimnazyalnych z zawodu było 218, nauczycieli powołanych do specyalnych przedmiotów 33, nauczycieli przy szkołach przygotowawczych 23 — ogółem liczba nauczycieli wynosiła zatém 274, (w półroczu latowém 1884 r. było nauczycieli 262).

Uczniów w półroczu zimowém 1884/85 uczęszczało: do gimnazyów 4678, pomiędzy nimi 278 nowo przyjętych; do szkół przygotowawczych 720, pomiędzy nimi 130 nowoprzyjętych.

Co do religii to z liczby 4678 gimnazyastów było: 1273 katolików, 2260 ewangielików, 2 dysydentów, 1143 żydów. — W szkołach przygotowawczych było 125 katolików; 435 ewangielików, 160 żydów.

Z miast, w których się gimnazya znajdują, pochodziło 2838 uczniów, 1796 było zamiejscowych a 44 obcokrajowców. — W szkołach przygotowawczych było 594 miejscowych, 116 zamiejscowych, 10 obcokrajowców.

Z 4678 gimnazyastów otrzymało świadectwo dojrzałości 109 (76 w półroczu latowém 1884); w ogóle opuściło gimnazyum 623 uczniów, ze szkoły przygotowawczéj 273 (z liczby téj przeszło 239 do gimnazyów), tak, że w końcu półrocza zimowego było w gimnazyach 4055 uczniów, a w szkołach przygotowawczych 447 uczniów.

Dwa progimnazya w Księstwie liczyły 16 nauczycieli z zawodu, a 4 nauczycieli do poszczególnych przedmiotów. W półroczu zimowém 1884/85 uczęszczało do nich 224 uczniów, a do szkół przygotowawczych 34 uczniów.

Według religii było w progimnazyach tych 84 katolików, 64 ewangielików, 76 żydów. W szkołach przygotowawczych 7 katolików, 9 ewangielików i 16 żydów.

Miejscowych uczniów w progimnazyach tych było 133, zamiejscowych 90, zagranicznych 1; w szkołach przygotowawczych było miejscowych uczniów 29, zamiejscowych 4, obcokrajowców 2.

Przy szkołach realnych, których jest w Księstwie 4, fungowało akademicznie wykształconych nauczycieli wraz z dyrektorami 50, nauczycieli elementarnych i technicznych 8, nauczyciel pomocniczy 1, kandydatów 5, daléj do specyalnych przedmiotów 8 duchownych miejscowych, 2 nauczycieli pomocniczych, 2 elementarnych. Przy szkołach przygotowawczych było 8 nauczycieli — razem więc 87 nauczycieli (tyle, co w półroczu latowém 1884).

Ogólna liczba uczniów w szkołach realnych wynosiła 1133, pomiędzy nimi 57 nowo przyjętych; w szkołach przygotowawczych 270, pomiędzy nimi 11 nowo przyjętych.

Co do religii, to przypadło na ogólną liczbę 1133 uczniów szkół realnych: 87 katolików, 144 ewangielików, 39 żydów. Na liczbę 270 uczniów w szkołach przygotowawczych: 87 katolików, 144 ewangielików, 39 żydów.

Miejscowych było 751, zamiejscowych 348, zagranicznych 34; w szkołach przygotowawczych 209 miejscowych, 56 zamiejscowych, 5 zagranicznych.

W końcu półrocza zimowego 1884/85 odeszło ze szkół realnych 164 uczniów, (pomiędzy nimi 16 ze świadectwami dojrzałości), ze szkół przygotowawczych 102 (81 do szkół realnych), tak że w końcu półrocza zimowego było 944 uczniów w szkołach realnych a 168 w szkołach przygotowawczych.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 20 stycznia.

Posiedzenie 29. Początek o godzinie $1^1/_4$.

Parlamentu doszło sprawozdanie 8 komisyi z przekazanego jéj do obrad przedwstępnych projektu, dotyczącego przywrócenia instancyi apelacyjnéj w sprawach karnych. Znana to materya, dla tego wystarczy tu krótka wzmianka o kilku przemówieniach komisarzy rządowych, które jeszcze nie doszły publicznéj wiadomości.

Tak n. p. oświadczył sekretarz stanu cesarskiego urzędu sprawiedliwości dr. Schelling na pierwszém posiedzeniu komisyi, że niechęć rządów związkowych do przywrócenia instancyi wzrasta przez to, że apelacya ma być wniesioną do Izby tego samego sądu ziemiańskiego, od którego wyszedł wyrok pierwszéj instancyi. Rada związkowa nie mogła się dla tego przychylić do tego żądania, ponieważ w mniejszych sądach ziemiańskich niepodobna utworzyć Izby apelacyjnéj bez zmiany składu członków; zresztą rada jest tego zdania, że sędzia drugiéj instancyi musiałby zająć stanowisko pod względem powagi wyższe względem sędziego pierwszéj instancyi. Jeżeli sędziowie obu instancyi obracają się w tém samém kółku, sędzia apelacyjny nie będzie mógł przystąpić do rozstrzygnienia sprawy z takiém samém nieuprzedzeniem i bezstronnością i wpłynie to na zobopólny stósunek osobisty członków sądu. Oprócz tego przedłożono komisyi zasiągnięte w téj materyi od pojedyńczych rządów opinie, które się mniéj lub więcéj energicznie oświadczyły przeciw zaprowadzenin instancyi. W Prusach, gdzie zapytano sądów nadziemiańskich i nadprokuratorów, oświadczył się tylko za projektem jeden prezes i jeden nadprokurator, reszta przeciw projektowi. W Bawaryi, gdzie zasiągnięto opinii większych sądów ziemiańskich, sądu nadziemiańskiego w Monachium i nadprokuratorów, opinie te wypadły niekorzystnie. W Wyrtembergii oświadczył się tylko za projektem jeden prokurator, jeden prezes Izby karnéj i przewodniczący Izby adwokackiéj, inni zaś przeciw niemu, w Badenii zaś wszystkie sądy i prokuratorowie, to samo stało się i w Meklemburgii, księstwie sasko-majmarskiém i Hamburgu. W Hessyi przychyliły się do projektu tylko sąd nadziemiański i ziemiański w Moguncyi. W opinii hamburskiéj wypowiedziano, że postępowanie skrutinialne nie okazało się praktyczném. W krajach koronnych połowa prokuratorów oświadczyła się za przywróceniem instancyi, połowa przeciwnie. Za instancyą wreszcie przemawiała izba adwokatów w Jenie. W Prusach zniesiono wskutek apelacyi przez pięć lat od 1880 do 1885 326 wyroków izb karnych, z których 141 wypadło na uwolnienie od winy. I trybunał rzeszy orzekł nieraz, że kwestyą dowodową w wyroku karnéj izby źle rozstrzygnięto. Często wypowiedziano, że źle zawyrokowano w materyi species facti, ale wyroku nie skasowano, ponieważ prawa nie naruszono. Izby karne niejednokrotnie oceniły niejednakowo ten sam środek dowodowy i sprzeczne wydały wyroki.

W dalszym ciągu rozpraw oddał parlament projekt sądownictwa kolonialnego komisyi 14 członków.

W téj materyi przemawiali pp. dr. Windthorst, Helldorff, Graewenitz i dr. Bamberger.

Dr. Windthorst oświadczył się przeciw projektowi w obecnéj jego formie, kładąc mianowicie główny przycisk na zasadę federacyjną i broniąc praw parlamentu.

Potém przeszedł parlament do obrad nad obliczeniem dochodów z ceł i podatków konsumpcyjnych.

P. dr. Barth przemawiał za wolnością handlu, potępiając bezwzględnie politykę ceł ochronnych; jego zarzuty starał się zbić sekretarz skarbu Rzeszy Burchadt, mówiąc, że system wolnego handlu zalał targowiska towarami, i następstwa tego zalewu Niemcy dotychczas dotkliwie uczuwają. Nadprodukcya nie jest skutkiem ceł ochronnych. Jeśli dr. Barth potępiał monopol wódki, to wprzódy zaczekać należy, w jakiéj formie ten projekt parlamentowi przedłożonym zostanie. a wtedy dopiero będzie można odrzucić go, lub przyjąć.

Koniec o godz. 5. — Następne posiedzenie w czwartek o godz. 2. (Trzecie czytanie traktatu z rzeczpospolitą St. Domingo. — Etat (cła i podatki stemplów Rzeszy.)

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 19 stycznia.
(Rozprawy nad wnioskiem p. Romańczuka.)

(a) Dziś rozpoczęły się w sejmie obrady nad sprawozdaniem komisyi szkólnéj o wniosku Romańczuka i o wnioskach pp. Małeckiego i Czerkawskiego. Pisałem już, że były trzy sprawozdania: jedno większości komisyi, drugie jednéj części mniejszości, trzecie drugiéj części mniejszości. Ażeby przemówienia posłów, z których ponownie niezawodnie niektóre podacie, były zrozumialsze, przytaczam tu te trzy wnioski. Wniosek większości (sprawozdawca hr. Wojciech Dzieduszycki) brzmi:

W ustawie krajowéj z dnia 22 czerwca 1867, po artykule II ma być umieszczone postanowienie następujące:

Art. II a. Jeżeli w jakiéj miejscowości o mięszanéj ludności, używającéj w części polskiego, a w części ruskiego języka jako towarzyskiego, ludność, któréj język nie jest wykładowym językiem w żadnéj z miejscowych szkół ludowych, stanowi co najmniéj czwartą część ogółu jéj mieszkańców, w miejscowościach zaś z ludnością wyżéj 12,000 dusz, sięga do 3000 tysięcy dusz, a znajduje się tam dwie lub więcéj szkół ludowych dla dzieci jednéj płci, to przynajmniéj w jednéj szkole, a w razie jeżeli istniejąca jedna tylko szkoła posiada klasy o współrzędnych oddziałach, to w nowo utworzonych tego rodzaju oddziałach językiem wykładowym winien być język téj drugiéj części ludności, o ile z dochodzenia w myśl artykułu 4, 10 i 11 ustawy krajowéj z dnia 2 maja 1873 roku. o zakładaniu szkół ludowych przedsiewziętego, w skutku zapisów do szkoły się okaże, że w téj gminie przebywa dostateczna ilość rodziców, którzy pragną swe dzieci w wieku obowiązanym do szkoły będące posyłać do takiéj szkoły lub takich oddziałów.

Art. V *c*) ustawy krajowéj z dnia 22 czerwca 1867 r. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich ma brzmieć: W szkołach średnich lub ich oddziałach z językiem wykładowym ruskim, nauka języka polskiego, a w szkołach średnich lub ich oddziałach z językiem wykładowym polskim, nauka języka ruskiego jest względnym obowiązkiem, w tém znaczeniu, iż na wyraźne żądanie rodziców uwolnić należy każdego ucznia od pobierania nauki drugiego języka krajowego nie będącego dla niego językiem wykładowym.

III. „Wzywa się wysoki rząd, aby zaprowadził wyklady w języku ruskim w oddziałach równoległych czterech pierwszych klas gimnazyum w Przemyślu.“

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozważył w porozumieniu z Radą szkólną krajową, o ileby można w myśl wniosku podanego przez posła Małeckiego na dniu 2 stycznia 1886, stopniowo zaprowadzać w niektórych szkołach średnich wschodniéj części kraju naszego wykłady niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim, dla wszystkich uczniów zarówno obowięzujące, i aby poczynił Sejmowi odpowiednie w téj mierze wnioski.“

Wnioski jednéj mniejszości (Majer, Tarnowski, Zoll i Łoziński) brzmią:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, aby w gminach miejskich, w których nie licząc osobnych szkół żeńskich, jest dwie lub więcéj szkół ludowych publicznych, a w których najmniéj 3000 ludności używa języka ruskiego, względnie polskiego jako towarzyskiego, nie będącego jednak językiem wykładowym w owych szkołach ludowych, podjął potrzebne rokowania i przeprowadził urządzenie szkoły ludowéj z tymże językiem wykładowym, jeżeli tylko z dochodzenia, przedsięwziętego w myśl art. 4, 10 i 11 ustawy krajowéj z dnia 2 maja 1873 okaże się, że w gminach tych przebywa dostateczna ilość rodziców, pragnących dzieci swe posyłać do takiéj szkoły.

Sprawozdawcą téj mniejszości komisyi jest poseł dr. Zoll.

Druga mniejszość (Czerkawski, ks. Jerzy Czartoryski, Romanowicz) wnosi, aby w miejsce proponowanéj przez większość komisyi pod III. rezolucyi zmieniono artykuł V b. ustawy krajowéj z dnia 22 czerwca 1867, który ma brzmieć:

W klasach wszystkich szkół średnich, co z powodu przepełnienia wymagać będą rozdzielenia na współrzędne oddziały, mają być osobne oddziały (klasy równoległe, czyli paralelne) urządzane na podstawie drugiego języka krajowego (polskiego lub ruskiego) jako wykładowego, skoro rodzice co najmniéj 25 uczniów klasy, przeznaczonéj do rozdzielenia tego zażądają i swoich synów do powstającego na téj podstawie nowego oddziału zapiszą. Postępując do klas wyższych, ci uczniowie mają znaleźć sposobność w zakładzie pobierać w podobnych oddziałach w tym samym języku wykładowym naukę, dopóki liczba uczęszczających do ich oddziału nie zejdzie poniżéj 20, lub w ogóle nie ustanie potrzeba utrzymywania współrzędnego w odpowiedniéj klasie oddziału.

W jeneralnéj dyskusyi zabierali głos pp. ks. Adam Sapieha, Erazm Wolański, Pilat i Romańczuk. Pierwsi przemawiali już to za wnioskiem większości, już téż za wnioskami mniejszości, stawiając tu i owdzie poprawki. Ostatniego mowa dała niezawodnie wieczorem — posiedzenie bowiem przeznaczono o godzinie 5 i naznaczając dalszy ciąg na godzinę 7 — da posłom naszym powód do repliki. Poseł Romańczuk nie był zadowolony z żadnego wniosku i mówił mniéj więcéj to samo, co przy pierwszych rozprawach.

Polacy wezwali Rusinów do postawienia żądań, i temu żądaniu uczynili Rusini zadość. Jeżeli żądania te nie zostaną uwzględnione, wtenczas staną Rusini przed Słowiańszczyzną ze skargą, że zgoda z Polakami jest niemożliwą. Polacy winni pamiętać, że zagranica coraz ostrzéj przeciw nim występuje i nikt nie może wiedzieć, co dzień jutrzejszy przyniesie. Patrzy na was Warszawa, Poznań, bo wie, czego wy nam odmówicie, tego téż im tam odmówią lub zabiorą. W końcu powiada mówca, że i rząd nie zna dokładnie sprawy ruskiéj i nie postępuje tak, jakby powinien, choć Rusini są wiernymi poddanymi Austryi i dążą do spokojnego rozwoju swego bytu. — Dyskusyą zamknięto.

O godz. 5 wieczorem rozpoczęły się rozprawy specyalne, o czém następnie. — Dodaję tylko, że wnioski większości komisyi co do szkół ludowych przeszły 84 gł. przeciwko 53.

NIEMCY.

* Berlin, 20 stycznia. Komitet jeneralny centralnego związku rólniczego w Bawaryi postanowił 18 głosami przeciw 10 zgodzić się w zasadzie na monopol wódki w projekcie przez radę związkową przyjętym.

— Pierwsza Izba saska zgodziła się na budowę przystani zimowéj w mieście Riesa, rozprzestrzenienie wybrzeża Elby i założenie w Riesa nowéj kolei łącznéj.

— Konferencyą hamburską, mającą się zająć ułożeniem międzynarodowym planem jazdy kolejowéj, powitał senator Lehmann. W przemowie swojej uznał błogie działanie konferencyi na polu przemysłu i komunikacyi, i jéj prace w materyi połączenia celnego, które stanowić będą jeden z przedmiotów jéj obrad. Zjechało się 93 reprezentantów przeróżnych administracyi kolejowych i stowarzyszeń parowcowych. Prezesem był Krahn z Altony. Niemcy i Austro-Węgry wydelegowały przedstawicieli z ramienia rządu. Według uchwały konferencyi plan letniéj jazdy wejdzie w użycie dnia 1 czorwca. Przyjęto wniosek kolei św. Gotarda o oznaczenie jednolite czasu rocznego na planach jazdy. Konferencya o plan jazdy zimowéj na rok 1886—87 odbędzie się dnia 17 czerwca w Amsterdamie. Ostatecznie rozpoczęły się narady pojedyńczych wydziałów nad wnioskami poszczególnemi.

— Stowarzyszenie akademików niemieckich obchodziło w poniedziałek w „Filarmonii“ komers na uczczenie pamięci założenia cesarstwa niemieckiego. Ponieważ w przedstawieniu scenicznem cztery obrazy „Arminius,“ „Henryk IV,“ „Ulryk Hutten“ i „walka o wolność“ były naszpikowane obraźliwemi obelgami przeciw katolikom, katolickie korporacye „Suevia“ i „Askania“ opuściły lokal.

— Encyklika Ojca św. do Biskupów pruskich wypracowaną została za współudziałem wyrcburskiego prałata i profesora dr. Hettingera w Wyrcburgu, którego w tym celu Ojciec św. w listopadzie do Rzymu powołał, aby się u niego poinformować co do położenia kościelno-politycznego mianowicie ze względu na wychowanie kleru. Ks. dr. Hettinger dokonał także tłomaczenia jéj na niemieckie.

— Ks. Biskup dr. J. Kopp jest pierwszym Biskupem katolickim, który będzie zasiadał w Izbie panów.

— Ks. Biskup Korum przybył dnia 19 b. m. do Kolonii w celu odwiedzenia ks. Arcybiskupa Krementza.

AUSTRYA I WĘGRY.

* „Pester Lloyd“ pisze z powodu rozpraw, jakie się w zeszły piątek i sobotę toczyły w parlamencie niemieckim w sprawie wydalań — że dwa te dni zaliczone będą do świetnych w dziejach niemieckiéj reprezentacyi ludu. W toku lat ostatnich zapytywano się nieraz

w Europie, gdzie się podziały dawne Niemcy, w których znajdowały przybytek wszystkie wielkie myśli ludzkości, które piastowały idealizm we wszystkich formach i stawały się mistrzynią wzniośle myślących ludów (? ! !). Zachowanie się większości parlamentu w dniach 15 i 16 stycznia zdolne jest wzbudzić nadzieję, że duch reakcyi w Niemczech w sztuki się rozpryśnie.

...Rząd z tego wniosku nic sobie robić nie będzie, ale konflikt między Bismarckiem a parlamentem się spotęguje. Zapowiedziane w mowie tronowéj środki na Polaków zostaną jeszcze zaostrzone....

— Sejm czeski został dziś zamknięty. Marszałek krajowy przypomniał rezultaty, jakie osięgnął sejm na ubiegłéj sesyi i wśród żywego przytakiwania posłów położył na to przycisk, że sesya ta dała ponowny dowód, że pozostaje wielkie pole, na którém, mimo różnic narodowościowych, mogą wspólnie pracować przedstawiciele królestwa czeskiego.

ROSYA.

* Pod rozbiór pierwszego departamentu senatu przedstawioną została kwestya praw, służących osobom, zrodzonym z cudzoziemców i przyjętych w poczet poddanych rosyjskich, które otrzymały rangi w służbie wojskowéj. Dotychczas w prawodawstwie rosyjskiém nie ma przepisów, wskazujących do jakiego stanu pod względem praw i prerogatyw należy zaliczać takie osoby.

— W „Nowoje Wremia“ czytamy, iż do Petersburga przybyła z Moskwy deputacya kupiecka w celu starania się o przedsięwzięcie przez rząd środków dla ochrony produkcyi fabrycznéj centralnych gubernii rosyjskich, zagrożonéj przez konkurencyą fabryk łódzkich i innych Królestwa Polskiego.

Pomiędzy kupcami moskiewskiemi powstała dziwaczna myśl — dodaje „Nowoje Wremia“ — odcięcia łódzkiego okręgu fabrycznego kordonem w celu obłożenia jego wyrobów specyalném cłem przy wprowadzaniu do reszty państw.

WŁOCHY.

* List ks. Bismarcka do Ojca św. w brzmi w przekładzie z francuskiego, jak następuje:

Berlin, 13 stycznia 1886.

Sire!

(Najjaśniejszy Panie!)

Łaskawe pismo, jakiém Wasza Świątobliwość mnie uczciłeś, oraz wysoka dekoracya, do pisma tego dołączona, sprawiły mi wielką radość i proszę Waszéj Świątobliwości o łaskawe przyjęcie z méj strony wyrazu głębokiéj wdzięczności.

Wszelka oznaka uznania, łącząca się z dziełem pokoju, w którém daném mi było wziąć udział, jest dla mnie tém cenniejszą z powodu wysokiego zadowolenia, jakie sprawia Jego Cesarskiéj Mości, memu Najjaśniejszemu Panu.

Wasza Świątobliwość powiedziałeś w swym liście, że nic więcéj nie odpowiada duchowi i naturze Papiestwa, jak wykonywanie dzieł pokoju.

Tą samą myślą kierowałem się i ja, prosząc Waszéj Świątobliwości o przyjęcie szlachetnego urzędu rozjemcy istniejących pomiędzy Niemcami a Hiszpanią nieporozumień i proponując rządowi hiszpańskiemu, abyśmy się z jednéj i z drugiéj strony poddali decyzyi Waszéj Świątobliwości.

Wzgląd na fakt, że oba narody nie znajdują się w analogicznem położeniu co do Kościoła, który czci w Waszéj Świątobliwości swą Najwyższą Głowę, nie osłabił nigdy we mnie mocnego przekonania o wysokości poglądów Waszéj Świętobliwości, które mi dawały pewność o jak najsprawiedliwszéj bezstronności Jego orzeczeń.

Stósunki Niemiec z Hiszpania są z natury takiemi, że pokojowi pomiędzy temi krajami nie zagraża żadne trwałe nieporozumienie co do interesów, ani z powodu zatargów z wieków ubiegłych, ani też z rywalizacyi pod względem geograficznym. Dobre stósunki jakie pomiędzy krajami panują, mogą zakłócić chyba jakie przypadkowe powody lub nieporozumienia.

Można się atoli spodziewać, że dzieło pokojowe Waszéj Swiątobliwości będzie miało trwałe następstwa, a do nich zaliczam w pierwszym rzędzie wdzięczne uznanie, jakie obiedwie strony zachowają dla Dostojnego Pośrednika.

Co się mnie tyczy, zawsze i z całą gotowością korzystać będę ze sposobności, jaka mi się przy wykonywaniu obowiązków względem mego Pana i względem méj ojczyzny nadarzy, aby Waszéj Swiątobliwości okazać najżywszą wdzięczność i najgłębszy szacunek.

Pozostaję z wyrazem najgłębszego szacunku, Sire, dla Waszéj Swiątobliwości

najniższym sługą
v. Birmarck.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 21 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Lekarz Henryk Schwartz w Gostyczynie mianowany został fizykiem powiatowym na powiat tucholski.

* **Pp. Van Houten & Zoon** w Holandyi ofiarowali na rzecz wygnańców 100 półfuntowych puszek Cacao, które nabyć można w banku włościańskim i w handlu p. M. Więckowskiego przy ulicy W. Rycerskiéj nr. 12.

* **Protest** przeciw wyborom do Izby poselskiéj, dokonanym w Nakle na dniu 5 listopada 1885 r. do wyrzysko-bydgoskiego okręgu wyborczego, podpisany przez wyborców polskich, przesłany został przez dr. Komierowskiego z Nieżuchowa do komisyi sprawdzającéj wybory, na ręce p. Kantaka. Idzie tu — jak wiadomo (pisaliśmy o tém w numerze 266 pisma naszego z r. 1885) o regulamin wyborczy, na którego odczytanie w polskim języku komisarz rządowy się nie zgodził.

* **Wystawa obrazów W. Gersona** a mianowicie: „Zamordowanie Przemysława“ i „Bez nadziei“, w pałacu hr. Działyńskich, otwarta codziennie od godziny 12 w południe do 4 po południu. Wstęp 50 fen., dla uczni i uczennic po 25 fen.

* **Teatr.** Dziś na benefis p. Saganowskiego po raz pierwszy krotochwila p. Śnieżko-Zapolskiéj „Łysy kupidyn“.

W ostatniéj jeszcze chwili zwracamy uwagę Publiczności na to benefisowe przedstawienie, nie wątpimy, że teatr będzie zapełniony.

W sobotę po raz pierwszy komedya „Nasze Paryżanki“.

* **Kursują** pomiędzy ludnością znane listy z nieba z proroctwami na rok 1886. Przesłano nam odpis takiego listu: „Dnia 16 maja — czytamy w nim — krwawa wojna będzie. Upał od słońca i niewytrzymanie będzie. Duchownych łakomstwo opanuje. Widzenia dwa przybędą i przez 3 dni sprowadzą trzęsienie ziemi, grzmoty; niektóre miasta się zapadną. 12 lipca połowa ludzi ubędzie“.

* **W niedzielę** dnia 24 b. m. urządza Towarzystwo Przemysłowe w Inowrocławiu na cel dobroczynny przedstawienie amatorskie. — Grane będą: „Mośkowe swaty“ i „Ulica nad Wisłą“.

(n) **Leszno**, 20 stycznia. Odbył się tu dziś pogrzeb ś. p. Józefa Plucińskiego przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności, rodziny i przyjaciół. W ceremonii żałobnéj wzięło udział 18 kapłanów, z których niektórzy z dalekich nawet stron przybyli. Po odśpiewaniu wigilii odprawił mszą św. de requiem miejscowy proboszcz, ks. licencyat Chiżyński, poczém wstąpił na kazalnicę ks. Chrustowicz, administrator kościoła św. Wojciecha w Poznaniu i w pełnéj namaszczenia i w formy krasomówcze przybranéj mowie opowiedział zasługi, jakie ś. p. Józef położył około sprawy narodowéj i około podniesienia fortuny rodzinnéj. Mówca żałobny wskazywał również na wielką zmarłego miłość do Kościoła i szacunek jego dla duchowieństwa. Mowa wywołała na słuchaczach głębokie wrażenie.

Korespondent wasz, biorący także udział w żałobnym obchodzie, przesyła wam te słów kilka, zwracając raz jeszcze uwagę na praktyczne rady, jakie mówca pogrzebowy dawał zebranym w kościele celem zachowania tego, co jest dla nas najświętszém.

* **Gorzelni** jest w Wielkiém Księstwie Poznańskiém 426, z których Polacy posiadają 120; z téj liczby 120 gorzelni, będących własnością Polaków 20 dzierżawią Niemcy. Przytaczając cyfry powyższe, prostujemy niniejszém pomyłkę, jaką zrobiliśmy w jednym z naszych artykułów o monopolu okowity. Stwierdzamy również, że i „Dziennik Pozn.“ stanął wyraźnie po stronie przeciwników monopolu.

* **Toruń.** Sędzia okręgowy Kretschmer nadesłał do „Gazety Toruńskiéj“ list, w którym oświadcza, że nie w końcu uczty, danéj w jubileusz cesarski, lecz dopiero około godziny $2^1/_2$ w nocy uderzył w twarz księdza Hebla i to dopiero wtedy, gdy tenże obraziwszy go dodał „Ich haue Ihnen eins“.

* **W powiecie** chełmińskim i toruńskim obiega do podpisywania petycya do ministra robót publicznych o przedłużenie kolei bydgosko-fordońskiéj w ziemię chełmińską.

* **Kraków.** Młyny królewskie, nabyte przez firmę drezdeńską Pietsch & Comp. od Konstantego hr. Reya, mają przejść na własność Spółki akcyjnéj, złożonéj przeważnie z firm drezdeńskich, ogółem saskich.

* **Ślub.** W kościele polskim w Nowym Jorku odbył się dnia 28 z. m. ślub Rudolfa Modrzejewskiego z Felicyą Bendówną. Ks. Arcybiskup nowojorski pobłogosławił obrączki, a następnie poślubioną parę. Slubu udzielił ks. Klimecki.

* **Znany** renegat polski, Michał Czajkowski, odebrał sobie życie w dniu 19 b. m. w własnéj wsi, położonéj w gubernii czernihowskiéj a danéj mu w darze od cara za zdradę sprawy ojczystéj. Tak zakończył żywot w sposób samobójczy mąż, który wyparłszy się wiary Ojców, poszedł w służbę turecką, następnie rosyjską, by pod koniec życia kusić jeszcze naród polski zgubnemi hasłami panslawizmu. Na Michale Czajkowskim sprawdza się stara prawda, że kto dla widoków ziemskich, choćby w obronie kraju, depce nogami to, co powinno być najświętsze dla każdego Polaka, ten prędzéj, czy późniéj stanie na pochyłości, która wprost wiedzie do przepaści. Patryotyzm i religia — to dwa nierozerwane węzły, których nikt bezkarnie potargać nie może. Samobójstwo Czajkowskiego to nowy głos przestrogi. Nie możemy jednak przytém nie wyrazić żalu, że pisarz tak uzdolniony, autor Powieści Kozackich, Wernyhory itd., budzący dawniéj w młodzieży miłość do kraju, tak niezaszczytnie zamknął księgę swego żywota.

* **Memoryał kobiet.** Bardzo ciekawy dokument z dyaryusza spraw sejmowych polskich z końca XVI i początku XVII wieku podaje p. Rudolf Ottman, skryptor biblioteki Jagiellońskiéj w książce p. t. „Beiträge zur Culturgeschichte der polnischen Frauen“. Dokument ten z polecenia sejmu rzeczypospolitéj opracowany w formie memoryału przez „komisarki z Wielkopolski, Małopolski oraz Litwy“, domaga się między innemi od sejmu: 1) Izby ustanowiony był termin przewłoczny w zalotach, ponieważ młodzież zbyt wiele czasu na zaloty traci, opóźnienie czyniąc pannom. 2) Aby małżeństwa z przychylenia serc idące i bez woli rodziców zawierane być mogły i za ważne trzymane były. 3) Aby trwanie zapustu przedłużyć (stale) na 17 niedziel i dni 3. 4) Aby każdy niestatecznik (konkurent, zrywający zaloty) grzywną 1000 złotych ukarany był. 5) Izby cztery razy do roku oznaczony był w każdem województwie czas, w któremby panny i młodzieńcy schodzić się mogli i wzajemnie sobie przypatrywać, ku uczynieniu statecznego postanowienia. 6) Izby kupcy, którzy sprowadzają z obcych krajów barwinki i wonności, od opłaty cła wolni byli, a przeszkody w handlu nie mieli. 7) By mąż nie miał prawa zabronić żonie tańca, muzyki, stroików i wszelkich uciech a krotochwil białogłowskich aż w 10 lat po ślubie itd. — Z powyższego widać jasno, że i przed trzystu laty nawet grasowała „niestateczność“ pośród mężczyzn, a „barwinki“ wśród białogłów. — Więc tak *in illo tempore* bywało!

* **Szczególne** własności fizyczne posiada grunt, na którym wznosi się wsławione kopalniami srebra miasto Olkusz i pobliska w promieniu kilku wiorst okolica. W Olkuszu wychować psa lub drób, należy, jak zapewnia „Gaz. Kiel.“, do niebywałych prawie osobliwości. Niech tylko szczenię, kura, gęś, kilka dni pochodzi po polu, zaraz chudnąć zaczyna i po pewnym przeciągu czasu pada w konwulsyjnych kurczach. Nawet koty, trzymające się zwykle domostwa, ulegają tym samym przypadłościom. Takież objawy chorobliwe zauważyć się dają i na inwentarzu roboczym, u wołów i krów. Widocznie pasza tameczna posiada w sobie trujące pierwiastki ołowiu, ponieważ po latach dwóch sprowadzona do Olkusza krowa chudnie i nędznieje tak, iż nierzadko mieszkańcy oddają ją na rzeź lub pozbywają się jéj na okolicznych jarmarkach, w obawie, że zdechnie. Bydło z okolic Olkusza przeprowadzone w inne okolice, po pewnym przeciągu czasu, zawsze powraca do normalnego stanu. Na gruntach Olkusza, nie wszystkie też rośliny krzewić się mogą. Ogórki n. p. nigdy tam nie wschodzą.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 22go stycznia św. Wincentego i Anastazyi.

Wschód słońca o godz. 7 minut 59. Zachód o godzinie 4 minut 26.

---

* **Na pomnik dla ś. p. ks. Stefana Świątkowskiego** złożyli w dalszym ciągu: Z przeniesienia 47,12 m. Z Koźmina złożyli: Dworczyk 50 fen. Kapuściński 50 fen. Kaczmarek 30 fen. Tomaszkiewicz 20 fen. Podlewski Cypr. 25 fen. Matuszkiewicz 25 fen. Podlewski Józef 50 fen. Kurzawski 50 fen. Młotowski 50 fen. Kranz 50 fen. Stróżewski 30 fen. Młokosiewicz 50 fen. Piotr Kurzawski 50 fen. Domicz 50 fen. Michalak 25 fen. Frankowski Ig. 25 fen. Bagniewska 20 fen. Fr. Swiątkowski 20 fen. Lewandowicz 50 fen. Ciesielski 25 fen. Patarek 50 fen. Styburski 50 fen. Janiszewski 50 fen. Sommerfeld 10 fen. Herman 50 fen. Szymura Wojc. 50 fen. Wawrzyniak 50 fen. Nowakowski 15 fen. Kurzawska 25 fen. Dorszewski 40 fen. Roseman 50 fen. Nowaczyk 15 fen. Rydza 10 fen. Antoniewicz 10 fen. Bielawski 50 fen. Borowski 50 f. Mazurkiewicz 20 fen. Merdziński 1 mrk. Wojc. Świątkowski 50 fen. Sikorski 25 fen. Gawroński 20 fen. Korzeniewski 50 fen. Buschke 1 mrk. Danielak 50 fen. Szerepacki 20 fen. Cieszyński 1,50 mrk. Podlewski Szczep. 25 fen. Gaworski 25 fen. Wawrzynowicz 10 fen. Jan Kurzawski 50 fen. Busza 50 fen. Wojcieszyński 10 fen. Frankowski 20 fen. Sawade 50 fen. Gorzelany 50 fen. Janiszewski 30 fen. Sawiński 50 fen. Szymura Jan 50 fen. Domicz 20 fen. Maleszka 20 fen. Maryański 50 fen. Kręgielski 30 fen.

TELEGRAMY.

Madryt, 20 stycznia. Kilku przywódców karlistowskich podało się do amnestyi. — Aresztowano tu kilku robotników, nie mających pracy, którzy przebiegając ulicę, wołali głośno, ażeby dano im zatrudnienie i chleb; aresztowanych wypuszczono wkrótce na wolność.

Paryż, 20 stycznia. Królewicz portugalski przybył tu. — W komisyi celnéj, ustanowionéj przez Izbę deputowanych, oświadczył minister rólnictwa, Develle, że niepodobna jest uchwalać podwyższenia ceł, zanim się nie ujrzy skutków przyjętéj nie dawno temu ustawy.

Monachium, 21 stycznia. Referent izby Rady państwa o traktacie zawartym z Rosyą w sprawie wydawania przestępców politycznych Neymayer wnosi, ażeby wniosku Koppa przez izbę przyjętego o wypowiedzeniu tego traktatu, z powodu niekompetencyi sejmu nie przyjęto.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 30 i zawiera: Artykuły wstępne: O udzielaniu Sakramentu św. Bierzmowania przez zwyczajnych kapłanów. — List Ojca św. Leona XIII do jenerała Franciszkanów w sprawie wydawnictwa dzieł św. Bonawentury. — Wiadomości literackie: Bogarodzica ks. dr. Łukowskiego. — Szkice do kazań ks. Królickiego. — O nowem wydaniu Ćwiczeń św. Ignacego. — Niemieckie wydawnictwa. — Korespondencya z Tarnowa o insynuacyach „Czasu“ przeciw duchowieństwu dyecezalnemu. — List Ojca św. Leona XIII do księcia Bismarcka. — Kronika: Polskie dyecezye: Z tarnowskiéj dyecezyi. — † Sercanka Marroni. — † O. Adolf Kamieński, T. J. — Księża wygnańcy z pod rządu rosyjskiego. — Obraz Matejki dla kościoła polskiego w Ameryce. — Rzym: Encyklika papiezka do niemieckich Biskupów. — Z Kongregacyi św. Obrzędów. — Otwarcie kursu lingwistyki u św. Apolinarego. — Onno Klopp obdarzony orderem papiezkim. — Nowy zamach wolnomularstwa na Watykan. — Niemcy: Nowa ustawa kościelno-polityczna. — Francya: † Hr. de Falloux. — Różne wiadomości: Szkoły księży Zmartwychwstańców w Bulgaryi. — Ogłoszenie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 20 stycznia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ksiądz proboszcz Bogusiewicz z Ostrowa, Brodnicki z Łubówka, Adamczewski z Brześnicy, Niegolewski z Włościejewek, Hoffmann z żoną z Hamburga, Sokołowski z Niemierzyc, pani Stawicka z Zakrzewa.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) **Poznań,** 21 stycznia (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: odwilż.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—, Wypowiedziano —,— cent. styczeń 119,— płc., styczeń-luty 119 płacono, luty-marzec —,— płac., kwiecień maj — płac.

Okowita: staléj.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— ptr., styczeń 36,30 płac., luty 36.50 płac., marzec 37,—płac., kwiecień 37 60 płac., kwiecień-maj 37.90 płc., maj 38.30 płc., czerwiec 39,— pł., lipiec 39,70 płac. sierpień 40,20 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 36,10 płac.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto: bez interesu.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano 30000, litr., cena wypowiedziano 36,30, styczeń 36,30 m., luty 36.40 m., kwiecień maj 37,80 marek, czerwiec 38,80 mrk., lipiec 39,50, w miejscu bez beczki 36.10 m.

Bydgoszcz, 20 stycznia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica potw., piękna 141—144 m., średnie gatunki 137—140 m., poślednia 130—136 m.

Żyto niezm., najdelik. 118—120 mrk., poślednie 115—117 mrk.

Jęczmień piękny gatun. 124—130 mrk., na paszę — mrk., pośledni 115—122 mrk.

Owies w miejscu 120—128 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 145—155, na paszę 120—130 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 36.50 m.

Wrocław, 20 stycznia 1886.

Żyto (za 2000 funt.) słabo, wypowiedziano —.— centn., Cena wypowiedziano —,—. styczeń 127,— płac., kwiecień-maj 1886 131,50 żąd., maj-czerwiec 133,50 żądano, czerwiec-lipiec 135,50 żąd.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący —,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 130,— żądano, kwiecień-maj 133,— żądano, maj-czerwiec 134,— żąd., czerwiec-lipiec 135 50 żąd.

Oléj rzepiowy b. in., wypowiedz. —— cen., w miejscu —,— żądano, grudzień 45,— żądano, kwiecień-maj 45,— żądano.

Okowita słabiéj, wypowiedziano —,— litrów w miejscu —,— płac., styczeń 36,20 płac., kwiecień-maj 38,— pł., — żąd., maj-czerwiec 38,40 pł., czerwiec-lipiec 39,50 płac., lipiec-sierpień 40,50 żąd.

Cena wypowiedziana na 21 stycznia: żyto 127.00 mrk., pszenica —,— mrk., owies 130,— mrk. rzep —,— m., oléj rzepiowy 45,—, okowita 36.20 m.

Ceny targowe z dnia 20 stycznia 1886.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	ciężki najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	średni najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	lekki towar najniż. M	F.
Pszenica biała	15	00	14	60	13	80	13	60	13	30	12	90
„ żółta	14	80	14	40	13	40	13	20	12	80	12	60
Żyto	13	00	12	80	12	50	12	20	12	00	11	60
Jęczmień	13	90	13	40	13	30	11	90	11	50	11	10
Owies	13	20	12	90	12	60	12	40	12	30	11	70
Groch	16	50	15	50	15	—	14	0	13	00	12	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 00 klg.	20	00	19	50	18	40
Rzepik zimowy „ „	19	50	18	80	18	20
Rzepik latowy „ „	22	50	20	50	19	—
Lnica . . . „ „	21	00	19	—	18	00
Siemię lniane „ „	25	—	23	00	20	50
Siemię konop „ „	17	—	16	50	16	00

Berlin, 20 stycznia (sprawozdanie urzędowe).— Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 140 do 160 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 150,50—149,00, na maj-czerwiec płac. 152,75—151,50, na czerwiec-lipiec płacono 155,00—153,75. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,— m.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 125—134 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, styczeń-luty płacono —,—. żąd. —, na kwiecień-maj płac. 131,00—131.50 żąd. —, na maj-czerwiec płacono 132.50—132,00, na czerwiec-lipiec płac. 133,50—133,00. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 125 do 162 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,— mrk., na kwiecień-maj płacono 128,75—128, maj-czerwiec płacono 130,00—129,75. Wypowiedziano ——— centn. Cena wypowiedziana —,—.

Kukurudza w miejscu płac. 116—125 według jakości, styczeń płacono 117,—, na kwiecień-maj płac. 108,50. Wypowiedziano —— cent. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płac. 43,2 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— m., na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 43,8, na maj-czerwiec pł. 44,2—44,1. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 28.3 mrk., w miejscu z beczką —.— mk., na miesiąc bieżący płacono 38,7—38.6, na styczeń-luty 38,7—38,6, kwiecień-maj płac. 39.4—39,6, maj-czerwiec 39,9.—39,8, na czerwiec-lipiec 40,8 do 40,7, na lipiec-sierpień pł. 41,6—41,7. Wypow. —,— litrów. Cena wypowiedzana —,—.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 20 stycznia 1885.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	200,50
Austryackie banknoty	za 100 florenów	161,50
Francuzkie banknoty	za 100 franków	—,—
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	—,—
Dukat w złocie		—.—
Dwudziestofrankówka w złocie		16,15
Półimperyał rosyjski		—,—
Dolar za sztukę		—,—
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	131,70
Deutsche Bank	151,00
Disconto Comandit	198,20
Kwilecki, Potocki i Sp.	—,—
Poznański bank prowincyonalny	118,—
Austryacki bank kredytowy	—,—
Dormunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	57,10
Königs- und Laura-Hütte	85,60
Poznańska sprytownia	78,75

Weksle.

Amsterdam	8 dni za 100 florenów	—.—
Bruksela i Antwerpia	8 dni za 100 franków	—,—
Londyn	8 dni za 1 funt szterl.	—,—
Paryż	8 dni za 100 franków	—,—
Wiedeń	8 dni za 100 florenów	161,10
Petersburg	3 tyg. za 100 rubli	199,90
Warszawa	8 dni za 100 rubli	200,30

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Dredeńska	17,10
„ z prawem pierwsz.	45,75
Halle-Sorau-Guben	—,—
„ „ „	—,—
Marienburg-Mławka	54,—
„ „ „	113,25
Wschodnio-pruska południowa	99,25
„ z prawem pierwsz.	123,25
Austryacka koléj państwowa (francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	429,—
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	—,—
Galicyjska Króla Ludwika	88,75
Kronprinz Rudolf	75,50

Papiery państwowe.

Niemiecka pożyczka państwowa	4	$^1/_4$ i $^1/_{10}$	104.80
Pruska konsol. pożyczka	$4^1/_2$	$^1/_4$ i $^1/_{10}$	104,70
„ „ „	4	$^1/_1$ i $^1/_7$	99,20
„ pożyczka z r. 1868	4	$^1/_1$ $^1/_7$ i $^1/_4$ $^1/_{10}$	102,60
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	$3^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$	100,00
Listy zastawne.			
Poznańskie	4	$^1/_1$ i $^1/_7$	101,40
Pomorskie	$3^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$	97,40
„	4	$^1/_1$ i $^1/_7$	100,80
„	4	$^1/_1$ i $^1/_7$	—,—
Saskie	4	$^1/_1$ i $^1/_7$	102,—
Slązkie Lit. A.	$3^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$	—,—
„ „	4	$^1/_1$ i $^1/_7$	101,00
„ „	$4^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$	—,—
Wschodnio-pruskie	$3^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$	97,30
„	4	$^1/_1$ i $^1/_7$	101,40
Westfalskie	4	$^1/_1$ i $^1/_7$	103,00
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	$3^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$	97,40
„ „ „	4	$^1/_1$ i $^1/_7$	101,00
„ ser. I. B.	4	$^1/_1$ i $^1/_7$	100,90
„ nowe II. ser.	4	$^1/_1$ i $^1/_7$	100.80

(Nadesłano).

(Austrya-Węgry). Odkąd wielojęzyczna Austrya nową przybrała nazwę **„Austrya-Węgry“,** zwraca się uwaga Europy, a nawet Ameryki na **Węgry,** to Eldorado wszystkich krajów ziemiopłodnych.

Produkta Węgier, mianowicie produkta spożywcze, konsumowane są odtąd chętnie i w znacznéj ilości, okazało się bowiem, że nie tylko dobroć ich jest znakomita, ale nadto, że ceny są bardzo odpowiednie, a więc rentujące się. — **„Różowa Paprika“,** ta delikatna i wyborna przyprawa kuchenna, zachwalana przez najsłynniejszych lekarzy Europy jako znakomity środek trawienia, zyskała już wszędzie prawo obywatelstwa, a wraz z nią wzmogła się przyprawa ulubionych narodowych potraw węgierskich jak: Gulyasu, potrawek cielęcych z papryką, pieczeni cielęcych z papryką, węgierskich pieczeni z rożna, kurcząt z papryką, potrawki kurczęcéj, ryby z papryką, ryby szegedyńskiéj, prosięcia z papryką, nerek z papryką, kapusty węgierskiéj, zupy z kapusty itp. — Węgierskie salami, debreczyńskie i szegedyńskie kiełbasy, wędzona okrasa w wązkich kawałkach, z papryką i bez niéj, delikatna bryndza liptawska, słynna tarhonyjska potrawa z mąki, używana jako zupa lub też do garnirowania — wszystko to używane bywa chętnie jako tanie artykuły spożywcze i jako prawdziwe specyalne potrawy.

Eksport tych artykułów odbywa się od lat kilku do wszystkich krajów ziemi; mianowicie starodawna firma eksportowa **H. Plesch w Buda-Peszcie** pozyskała kilkanaście tysięcy hurtownych odbiorców, którym się sprzedaż tych artykułów konsumcyjnych znacznie opłacać musi.

Nowość, jaką ta firma eksportowa zaprowadziła, a która na tem polega, że odbiorcom nawet mniejszych ilości papryki itd. itd. przesyła **franko i bezpłatnie** obszerną **książkę kucharską,** zawierającą wskazówki przyprawiania wszystkich narodowych potraw węgierskich, należy uważać jako wielce praktyczną. (774)

Telegram giełdowy.
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 21 stycznia 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica staléj.	
kwiecień-maj	149,75
czerwiec-lipiec	154,50
Żyto staléj.	
kwiecień-maj	131,50
maj-czerwiec	132,50
czerw.-lipiec.	133,50
Oléj rzep. spok.	
kwiec.-maj	43,80
maj czerw.	44,20
Okowita spok.	
w miejscu	38,50
stycz.-luty	38,60
kwiecień-maj	39,50
maj-czerwiec	39,80
czerwiec-lipiec	40,70
Owies	
kwiecień-maj	128,25
Wyp.-żyta wsp.	—
Wyp.-oko. kw.	10,000

Kapitały.

Berlin, 20 stycz.	1886.
Galic. akc. k.	88,75
Pr. consol. 4%	104.75
Pozn. 4% listy z.	101,40
Pozn. $3^1/_2$% l z.	98,75
Pozn. listy rent.	102,—
Austr. banknoty	161,50
Austr. renta złota	90,60
Austr. losy 1860	118,50
Włochy	97.40
Rumuny	104.90
Ros. banknoty	200,50
Ros.-ang. pożyczk.	97,30
Pol. 5% listy zast.	61,75
Pol. lik. l. zast.	56,—
Kredyty	493,50
Koléj państwowa	428,—
Lombardy	216,—
Usposob. spok.	

Szczecin, 21 stycznia 1886. (Kursa końc.)

Pszenica niezm.	
kwiec.-maj.	152,—
maj czerwiec	154,—
Żyto niezm.	
kwiec.-maj.	129 —
maj-czerw.	130,—
Oléj rzep. niezm.	
styczeń	43.50
kwiec.-maj	44.—

Okowita potw.	
w miejscu.	36.80
kwiec-maj.	38 50
czerwie-lipiec.	39,80
lipiec-sierpień	40,60
Petroleum	
w miejscu	12,—
Rzepik	
w miejscu	

W dniu dzisiejszym o godzinie 3½ z rana zasnął w Bogu, w 78 roku życia, opatrzony śś. Sakramentami ś. p. (1486)

Andrzéj Batkowski,

żołnierz z roku 1830,

o czém donoszą w smutku pogrążeni

Dzieci i wnuki.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 2 po południu, z domu żałoby przy ulicy Wrocławskiéj nr. 14.

Księgarnia W. FIAŁKA w Chełmnie (Culm)

poleca:

Żywoty Świętych ks. Piotra Skargi (Żywot każdego Swiętego lub Swiętéj w osobnéj książeczce z modlitwą i pieśnią do każdepo Swiętego): Żywot św. Agnieszki, św. Anny, św. Jakóba, św. Jana, św. Wincentego, św. Zofii — każdy po 5 fen.; żywot św. Antoniego, św. Barbary, św. Jadwigi, św. Józefa, św. Katarzyny, św Marcina, św. Maryi Magdaleny, św. Pawła, św. Piotra, św. Stanisława, św. Wojciecha — każdy po 10 fen. — Żywoty innych Swiętych znajdują się w druku. -- Przy odbiorze dziesięciu egzemplarzy dodaję jeden egz. bezpłatnie, przy odbiorze 25 egz. 3 bezpł.. przy odbiorze 50 egz. 8 bezpł., przy odbiorze 100 egz. 20 bezpł. Przesyłka książeczki z żywotem Swiętego wynosi 3 fen.

Kalendarz chełmiński na rok 1886. Cena 50 fen., z przesyłką pod opaską 60 fen., za 3 mrk. 7 egz., za 6 mrk. 14 egz. franko. ***Sprzedającym z drugiéj ręki znacznie taniéj.***

Genowefa, historya bogata w nauki i pociechy dla wszystkich niewinnie cierpiących a mianowicie matek i dzieci. Cena z oprawą 50 fen., z przesyłką pod opaską 60 fen.

Powiastka o Wietrze z siedmiu pięknemi obrazkami. Cena 60 fen., pod opaską franko 70 fen. (Bardzo stósowny podarek na Gwiazdkę.)

Wesoły Figlarz. Cena 40 fen. (1270)

Kopa wesołych i ciekawych opowiadań. Cena 30 fen.

Magdalena, powieść. Cena 50 fen.

Kasselska loterya Śto-Marcińska

(Casseler St. Martins-Loterie)

na (892)

korzyść wybudowania wież kościoła śgo Marcina w Kassel.

Ciągnienie w Kassel, I klasa 26 stycz. 1886.

Pierwsza główn. wygr. **100000** **Marek w złocie.**

dalej 20 000 M., 15 000 M., 12 000 M., 2 razy po 10 000 M. 8000, 6000, 4 razy 3000 M., 2000, 3 razy 1000 M. itd.

Ogółem 10 000 wygrań wynoszących

323000 Mrk.

Losy 1 klasy po 2 Marki 50 fen., 11 losów 25 marek. Pełne losy rezerwowe do wszystkich 4 klas po 10 Marek.

Na porto i listę należy 30 f. przy losach klasowych, a 50 f. przy losach pełnych. Jeneralny-Debit **A. Fuhse, Mülheim** (Ruhr) i tegoż miejsca sprzedaży.

Polecamy się do fachowego wykonania (848

wszelkich nowych dachów i reperacyi takowych jako i do asfaltowania.

Szczególnie polecamy

jednostajne utrzymywanie dachów z papy

w zakładach większą ilość budynków posiadających, za stałem umiarkowanem rocznem wynagrodzeniem.

Pokładanie starych zniszczonych dachów z papy jako i pokrycie nowych

podwójnych dachów papą

podług własnéi, uznanéj metody przy długoletniéj gwarancyi.

Asfaltowania dziedzińców, sieni. kuchni, ***klepisk, gorzelni i browarów*** itd. traktujemy jako specyalność.

Jesteśmy w posiadaniu polecających świadectw od ***władz. przemysłowców i gospodarzy*** uznających dobre wykonanie powierzonych nam robót.

Obejrzenia i kosztorysów nie obliczamy.

BRACIA SŁAWIŃSCY,

Bydgoszcz, ulica Karola 16. **Poznań,** ulica Ludwiki 11.

Za znakomite wykonanie powyżéj wymienionych robót, otrzymaliśmy w r. 1880 **medal państwowy.**

Aptekarza Radlauera Regenerator do farbowania włosów,

bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wybornąwłasność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Radlauera Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 marka 50 fen. (1214)

Przepis używania.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomaczać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Radlauera Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem. Butelka = 1 markę 50 fen.

Radlauera krol. uprzyw. Czerwona Apteka w Poznaniu.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj Apteki Radlauera w Poznaniu.

J. Sikorska

w Bazarze

poleca odłożone sukienki i paletoty zimowe. Płótna, stołowiznę, gotową bieliznę, materye negliżowe wyprzedaję po cenach fabrycznych.

W pracowni méj wykonuję nadal każdą robotę starannie, po cenach umiarkowanych. (1406

Co dopiero wyszła i jest do nabycia w Drukarni **Kuryera Poznańskiego**

Mowa żałobna

powiedziana na pogrzebie

ś. p. Melanii ze Skórzewskich Hr. Skorzewskiéj

w kościele parafialnym w Łabiszynie przez **ks. Wł. Chotkowskiego** św. Teol. Doktora i Profesora w Uniwersytecie Jagiellońskim, posła do Rady Państwa w Wiedniu.

Cena 2 marki.

Dla archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj

wyjdą w przyszłym tygodniu

Wskazówki i modlitwy JUBILEUSZOWE

na rok Pański 1886

wydał

Ks. Dr. Łukowski,

repetent seminaryum w Gnieźnie.

Zamawiać można u autora i we wszystkich księgarniach.

Wielebnemu Duchowieństwu

i Szan. Dozorom kościołów

poleca

Świece ołtarzowe z białego czystego wosku pod gwarancyą za funt doważony bez papieru 2,20 fen.

Oléj do palenia **dobrze rafinowany** za litr 70 fen. (1001)

Knotki francuzkie Guillona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15 dni, za pudełko 3 marki.

Pławidka na oléj zwyczajne korkowe oraz francuzkie porcelanowe.

Kadzidło (bursztyn czysty i z przymieszką) w najlepszym gatunku.

R. BARCIKOWSKI

Poznań w Bazarze.

Szanownéj Publiczności mam zaszczyt donieść, iż z dniem dzisiejszym założyłem **w Poznaniu przy ulicy św. Marcina pod nr. 67** (1483)

skład

cygar, papierosów, tytoni

i tabaki do zażywania

z fabryki p. L. Kaniewskiego.

Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względom, przyrzekam skorą i rzetelną usługę.

Z szacunkiem

K. Brojerski.

Stacye Męki Pańskiéj

płaskorzeźba

nader starannie wykonane wraz z ramą poleca

M. Piotrowski,

Poznań, ul. Strzałowa 7.

Aby dostawa nie doznała zwłoki, upraszam uprzejmie o wczesne zamówienia. — Na żądanie przesyłam okazy obrazów lub rysunki tychże franco. (1460

LAMPY

stołowe i wiszące

we wielkim wyborze

poleca

B. Szulczewski

Stary Rynek nr. 53|54.

Skład porcelany, szkła, tac i t. d. (780

Najzacniejszy Chwaliborze!
M. wyjechać dziś nie może.
By „wilk syty, koza cała“
I powaga ocalała,
Uznaj, proszę, moję racyą
I przysyłaj *prolongacyą!*

Znajomy z pod Wieloryba.

Niebawem wyjdą z druku:

Wskazówki i uwagi jubileuszowe

na r. P. 1886

dla

dyecezyi gnieźnieńskiéj i pozn.

wydał

ks. dr. Łukowski

repetent seminaryum w Gnieźnie.

Zamawiać można u autora i we wszystkich księgarniach. ***Cena 20 fen.***

Straż św. Wojciecha

w Gnieźnie

poleca wydane roczniki:

1882.	Wykład Ofiary Mszy św.	1,60
	Zabawa z Jezusem	0,10
1883.	Czyściec, **Rossignoli**	1,50
	Wysocki, Głosy serdeczne	0,20
1884.	**Opeć,** Żywot Pana Jezusa	1,50
	Ségur, Piekło	0,50
1885.	**Ks. Koszutski,** Chwalebny Żywot św. Wojciecha	1,50
	Ks. dr. Kantecki, Św. Cyryl i Metody	0,25
	Lekarstwo przeciw pijaństwu	0,10

Na r. 1886 można składać przedpłatę. Każdy nowy przedpłaciciel odbiera dawny rocznik po cenie prenumeraty, czyli za 1 markę 50 fen. i fr. Adres: **Ks. dr. Łukowski, Gniezno.** [322

Ustawiania projektów, kosztorysów s atycznych obliczeń etc., do robót w zakres architektury, budownictwa miejskiego i wiejskiego wchodzących, również nadzoru nad ich wykonaniem podejmuje się

Jan Rakowicz,

rządowy budowniczy (1375)

w Pzonaniu. W. Garbary 45, I p.

Zaproszenie do przedpłaty

na

V. tom „Lutni Polskiéj.“

Dnia 1 marca r. b. wyjdzie nakładem podpisanéj redakcyi V. tom „Lutni Polskiéj.“ Obejmować on będzie pieśni polskie wszelkiego rodzaju (1374(

z melodyami.

Na tom ten otwieramy do dnia jego wyjścia prenumeratę. — Cena za 1 egzemplarza V. tomu „Lutni Polskiéj“ wynosi w przedpłacie:

a, w wydaniu zwyczajnem 1,50 m.,

b, w wyd. ozdobnem (papier welinowy 2 m.

Po wyjściu cenę podwyższymy. Należytość upraszamy przesyłać (najłatwiéj w znaczkach pocztowych) wprost do podpisanéj redakcyi na ręce: **Stefana Surzynskiego Poznań, ul Wodna 22.**

Do wszystkich gorliwych miłośników śpiewu ojczystego zanosimy w interesie wydawnictwa naszego uprzejmą prośbę o jak o najrychlejsze nadsyłanie zamówień.

Redakcyi „Lutni Polskiéj.“

Instrumenta

chirurgiczne i opatrunki.

Orłowski i Sp.

w Poznaniu.

NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Dzwonki

1480

harmonijne

(stósowne na podarek dla kościołów) pięknie posrebrzane 8-mio dzwonkowe 24 m. — 6 dzwonkowe 20 m. -- 4 dzwonkowe 16 m. za parę poleca **Frankenstein na Ślązku.**

Gustawa Strobel nast.

Zakład

malowania na szkle

A. REDNER,

Wrocław, Monhauptstr. 7,

wykonuje okna z malowanemi figurami, począwszy od 9 m. za stopę kwadr., okna malowane we wzory kobiercowe po po 2—7 m. za stopę, herby, obrazki gabinetowe jako i oprawę okien kościelnych w ołów. (1396)

Nauczycielka

Polka, nieegzaminowana, w średnim wieku, poszukuje miejsca do dzieci początkujących. lub do wyręczenia pani domu. Oferty uprasza się sub M. B. 1474 do Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.

Bezpłatne wypożyczalnie książek.

Barcin, Lapiso kupiec.
Bnin, Wojciechowski, organista.
Borek, Jan Wałczyński.
Brodnica, Kazimierz Lipiński.
Budzyń, Józef Kubacki, stolarz.
Buk, Jan Gorzelniaski, organista.
Bydgoszcz, H. Rogaliński.
Chełmno, Floryan Łukowicz, introligator.
Chełmża, Sobieski, sen.
Chodzież Józef Fleiszer, stelmach.
Czarnków, Łukasz Służewski, organista.
Czempin, Klechta, obywatel.
Czerniejewo, Antoni Szczepankiewicz,
Dubin, R. Mędlewski, obywatel.
Gniezno, Albin Nawrocki, (ulica Trzemeszeńska nr. 105).
Gołańcz, Antoni Buxakowski, rólntk,
Gostyń, Dźwikowski, cyrulik.
Grabów, Dr. Ożegowski.
Grodzisk, Niejacki Julian.
Inowrocław, Rosiński, kościelny, (ul. Kasztelańska nr. 1).
Jaraczewo, Franciszek Godurkiewicz, organista.
Jarocin, S. Rydlewski, cyrulik.
Jerzyce pod Poznaniem, Jan Wojkiewicz, (pod nr. 52).
Jutrosin, Góralski, organista.
Kamionna, pani Rewicka.
Kcynia, Jan Kawczyński.
Kempno, Aleksander Lis, kupiec.
Kębłowo, Michał Helmiński,
Kłecko, Teofil Ludwiczak.
Kobylin, Leopold Gallus.
Koronowo, Kiedrowski, zakrystyan.
Kościan, M. Wittig, kupiec.
Kórnik, Smulkowski, dzierżawca.
Kostrzyn, K. Gorzelniaski, organista.
Kowalewo, J. Przybyszewski, Oberzysta,
Koźmin, Moll, kupiec.
Krobia, S. Moderski.
Kruświca, K. Osiński, kupiec.
Krzywin, B. Czechowski, kupiec.
Leszno, Kiełpiński, mistrz krawiecki.
Lubawa, Dr. Rzepnikowski.
Łabiszyn, A. Buxakowski, kupiec.
Łekno, Bol. Zborowski.
Łopienno, Anastazy Kiełczewski.
Łobżenica, J. Żędkowski, mistrz stolarski.
Miasteczko, Maksymilian Celler.
Miejska Górka, A. Skwierzyński.
Mikstadt, Juljan Biczyk, kupiec.
Mogilno, Józef Stark, kupiec.
Mosina, Jan Jaworski, obywatel,
Mrocza, A. Mściszewski, rzeźnik.
Murowana Goślina, Pieniężny, organista.
Nakło. Kleydziński, obyw atel.
Nowy most, Andrzéj Piątkowski. stolarz.
Oborniki, Grosman, budowniczy.
Obrzycko, Wincenty Hejnowicz, kupiec.
Opalenica, Piotr Szumiński, mistrz krawiecki.
Osieczna, Maksymilian Szydłowski, obywatel.
Ostroróg, Józef Dondajewski, organista.
Ostrów, Gitzler, obywatel.
Ostrzeszów, Bielawski, introligator
Piła, Paweł Głowacki, Rynek.
Pleszew, Zboralski, kupiec.
Pniewy, M. Bogusławski, kupiec.
Pobiedziska, Marcin Koczorowicz, mistrz szewski.
Pogorzela, Matysiewicz.
Pogorzelice. Pietraszewski, organista
Poniec, W. Miśkiewicz introligator
Powidz, Wojciech Wysocki.
Poznań, Chwaliszewo 41, Krąkowski, mistrz stolarski.
Pszczew, pani Rolewska.
Raszków, Sylwester Dzięczkowski, balbierz.
Rogowo, Teofil Smieciński, organista.
Rogoźno. Leon Pucyata, mistrz blacharski.
Rynarzewo, Hieronim Tomaszewski, organista.
Sierakowo, W. Kostrzyński.
Skoki, Józef Wałowski. organista.
Śmigiel, T. Radkiewicz, kupiec.
Sołec, Jan Zieliński, obywatel.
Śrem, Konstanty Kokorniak.
Sroda, Franciszek Zaremba.
Starogród Pr., Piotr Heyn, organista.
Strzałkowo, Laskowski, mistrz stolarski.
Strzelno, Józef Baliński.
Stęszewo, S. W. Bielski, kupiec.
Sulmierzyce, Józef Losiński, mistrz szewski.
Szamotuły, Fligierski, kupiec.
Szubin, F. Anders, kupiec.
Swarzędz, Michał Bialik, siodlarz.
Pogorzelice, Pietraszewski, organista.
Trzemeszno, Fl. Kozierowski, szewc
Ujście, Karol Górny, zegarmistrz.
Wągrowiec, Franciszek Degórski.
Wronki, Michał Sroczyński.
Września, B. Szyperski.
Wysoka, Franciszek Bederski.
Zaniemyśl, Edmund Raczkiewicz.
Zbąszyń, A. Graszyńska.
Żnin, S. Rogaliński, kupiec.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Drogerya

Jasiński i Ołyński

Poznań, św. Marcin 62

poleca (1246)

Główny skład holenderskiego prawdziwego kakao C. J. van Houten & Zoon.

wszelkie wody mineralne jesiennego nalewu,
Sole i ługi do kąpieli,
Przyrządy chirurgiczne,
Świece kościelne,
Oléj do palenia w wyborowym gatunku,
Kadzidło.
Herbaty chińskie.
Araki, rumy, koniaki i sok malinowy.
Oliwę nicejską,
Czekolady,
Wyskok Liebiga i Cibilsa.

Mierzwa

od naszych **koni** ma być wydzierżawioną na rok 1886. Oferty przyjmuje się do dnia 28 b. m. do godz. 11 przed południem w biurze naszem przy ulicy śgo Marcina 43, gdzie są wyłożone warunki dzierżawy. (1462)

Poznań, d. 18 stycznia 1886.

Poznańskie Tow. kolei konnéj.

Reymer.

(60 butelek)

1 kosz oryginalny

Bumiller

Medaille do'r, qualité exquise,

1 kosz oryginalny

(60 butelek)

George Goullet

Extra Dry

po cenach zakupnych poleca **M. N. 100 poste restante Poznań.** (1464)

Poszukują umieszczczenia:

Nauczycielki Polki egzaminowane, wysoko muzykalne; nauczycielka Francuzka w średnim wieku mówiąca dobrze po angielsku; nauczycielka nieegzeminowana w średnim wieku, która przysposobiała chłopców do 4 klasy gimnazyalnéj; bony Polki i Niemki; panny znające dobrze krawiecczyzną, kilku zdatnych urzędników gospodarczych, ogrodników artystycznych itd. (1471)

Agencya Fontowicza

ulica Wilhelmowska nr. 16, obok kościoła śgo Marcina.

46,000 mrk.

p. kośc. do wyp. w **Potulicach** p. Rogoźno. (1466)

Śty Marcin 69.

1 pomieszkanie partowe 5 pokoi, 1 pomieszkanie na II piętrze, 1 pomieszkanie na III piętrze zaraz lub od 1 kwietnia do wynajęcia. (1482)

Gospodarz,

ekonom, wydalony z Królestwa, poszukuje miejsca. Oferty uprasza się adresować do **R. Ciechowskiego** w Poznaniu, ul. Strzelecka 9. (1479)

Leśniczy

Polak, żonaty, obecnie w miejscu, z patentem król. nadleśniczego i od swych chlebodawców jak najlepiéj polecony, mając pod swym zarządem budowle, cegielnią i rybołówstwo, poszukuje w r. b. innéj posady. O oferty uprasza pod adr. St. R. 40 poste rest. Poznań. (1422)

ZECER

jako **pierwszy akcydensista** znajdzie stałe miejsce w **Drukarni Kuryera Poznańskiego.**

Ucznia władającego językiem polskim i niemieckim przyjmie natychmiast **J. B. Lange,** księgarnia i skład materyałów piśmiennych w **Gnieźnie.** (1467)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznanskiego.